

Łódź

XXXIV rok istnienia.

CENA NUMERU 25 gr.

Redakcja i Administ.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 4l.

TELEFON 100-28.

Konto P.K.O. 60584

Red. przyjmuje od 5-6

Art. listów anonimowych

nie umieszcza się.

1930 r.

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ROZWOJ

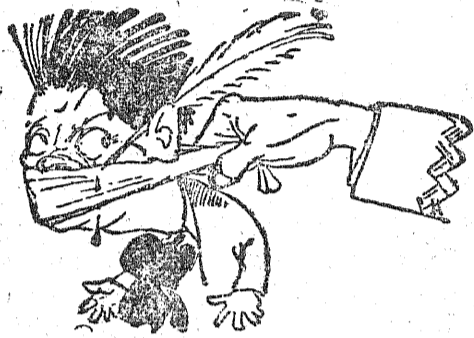
Wtorek, 16-go września

№ 256

74 konfiskata „Rozwoju”

Wczorajszy numer „Rozwoju” został konfiskowany za podanie przebiegu zająć w Warszawie.

Wiadomości podane przez „Rozwój” nie były zgodne z urzędowym komunikatem. Są



dzące z komunikatu urzędowego broni palnej podczas zająć w Warszawie używali tylko uczestnicy pochodu i oni siebie nawzajem poranili.

WIDMO HOHENZOLLERNÓW CORAZ WYRAŹNIEJSZE

Obrzynie zwycięstwo nacjonalistów

Przy wyborach do parlamentu niemieckiego
Znaczny wzrost głosów komunistycznych

BERLIN 15 9. Według dotychczasowych wyników, które nie są jeszcze ostateczne wyniki wyborów w Niemczech przedstawiają się w sposób następujący:

Soj. socjaliści (Hitlerowcy)	6401210	—	107
Soj. demokraci	8572016	—	143
Centrum	4128929	—	69
Komuniści	4587708	—	76
Niem. narod. (Hugenberg)	2458497	—	41
Niem. partja ludowa	1576149	—	26
Partja gospodarcza	1360585	—	23
Partja państwowa (demokratyczna)			
Partja zakon młodoniemiecki	1322608	—	22
Bawarska partja ludowa	1850556	—	18
Partja agrarna (Schiele)		—	18
Partja konserwatyści		—	2

Kto zyskał i kto stracił

Sojaliści mieli w poprzednim gabinecie 107 mandatów — wczoraj zdobyli 143 mandata, stracili 10 mandatów.
Hitlerowcy mieli w poprzednim gabinecie 143 mandatów — wczoraj zdobyli 107 mandata, zyskali 95 mand.
Niem. Narod. (Hugenberg) w poprzednim gabinecie mieli 41 mandata, — wczoraj zdobyli 76 mandata, stracili 37 mand.
Centrum mieli w poprzednim gab. 69 mandata, — wczoraj zdobyli 69 mandatów, zyskali 8 mand.
Bawarska partja lud. miała w poprzednim gab. 17 mandatów, — wczoraj zdobyła 18 mandata, zyskała 1 mandat.
Komuniści mieli w poprzednim gab. 76 mandata, — wczoraj zdobyli 76 mandata, zyskali 1 mandat.
Niem. partja ludowa miała w poprzednim

gab. 45 mandatów — wczoraj zdobyła 26 mandata, straciła 19 mandatów.

Agrariusze (Schiele) mieli w poprzednim gabinecie 9 mandatów — wczoraj zdobyli 18 mandata, zyskali 9 mandatów.

Partja przestępców zbrodni i zamachów.

PARYŻ 15 9. Prasa francuska komentuje wyniki wyborów do Reichstagu podkreśla przede wszystkim niebywały wzrost głosów hitlerowców. Charakterystycznym jest artykuł „Journala”, który podkreśla, że wynik ten oznacza, iż naród niemiecki raptownie stracił głowę.

Partja hitlerowców — pisze „Journal” jest partją przestępców, zbrodni, zamachów stanu i wojny domowej, Hitler i Hugenberg są obecnie niezaprzeczonemi dyktatorami Niemiec.

„Figaro” uważa, iż wynik wyborów niemieckich jest bardzo niepokojący dla nastrojów świata. „Petit Parisien” podkreśla iż wybory niewątpliwie będą miały swój wpływ na kierunek polityki zagranicznej Niemiec.

Syn Wilhelma patronem hitlerowców

BERLIN 15 9. Zwycięstwo odniesione w wyborach wczorajszych partja hitlerowska obchodziła wczoraj w Berlinie wielkim meetin-giem, który odbył się ubiegłej nocy w wielkiej sali Pałacu Sportowego. Na estradzie ustawili się oddziały doboszów i orkiestra dęta. Pośrodku ustawiono trybunę, z której prze-

mówienia wygłosili przedmówcy hitlerowców.

W honorowej loży otoczonej grupą znanych działaczy hitlerowskich, przypatrywał się obchodowi ks. August Wilhelm Pruski, syn b. cesarza Wilhelma II-go.

Trudne położenie Hindenburga

BERLIN 15 9. W kołach politycznych twierdzą, że konsekwencje wczorajszych wyborów wykraczają poza trudności utworzenia nowej większości parlamentarnej i dotyczą bezpośrednio prezydenta Hindenburga oraz mogą stworzyć nieobliczalne następstwa na terenie międzynarodowym.

Sfery gospodarcze liczą się z możliwością niezwłocznego wypowiedzenia przez wierzycieli zagranicznych, a w szczególności przez Francję i Amerykę krótkoterminowych kredytów pod wrażeniem obrzyniego przyrostu hitlerowców i komunistów.

„Berliner Tageblatt” nazywa wczorajsze wybory „czarnym dniem”.

SZKOŁA TAŃCA

W. Lipińskiego

GRAND HOTEL

Traugutta 1

Wykłady oraz lekcje praktyczne

Zapisy od 11-1 i od 6-8 1/2 w.

Czy jesteś już członkiem L.O.P.P.?

Krwawa niedziela w kraju

Dotychczas stwierdzono 2 zabitych i 61 rannych
Jak to było w Warszawie

(Uwaga! Według nieskonfiskowanego ABC).

W niedzielę odbywały się w Warszawie masowe zebrania, zwołane przez pięć stronnictw centrum i lewicy (Piast, NPR, Stronnictwo chłopskie, Wyzwolenie i PPS.), złączone w Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Wobec zakazu pochodów i zgromadzeń pod gołym niebem, w kilku punktach miasta odbyły się dzielnicowe zebrania w lokalach zamkniętych. Pierwotnie zamierzono było odbycie zgromadzenia na placu Teatralnym, które następnie odwołano.

Punktem kulminacyjnym stało się wielkie zgromadzenie obywatelskie w Dolinie Szwajcarskiej, przy ulicy Szopena, stanowiącej ogrodzony teren zamknięty. Zebrało się tam 6 tysięcy osób, a ponadto tłumy gromadziły się w ul. Szopena i w Alejach Ujazdowskich.

Zgromadzenie w Dolinie rozpoczął hymn państwowy, odegrany przez orkiestrę ludową.

Po zagajeniu, wygłoszonym przez p. Stanisława Thugutta i powołaniu na przewodniczącego zgromadzenia p. T. Arciszewskiego, przemówił sędziwy nestor socjalizmu polskiego p. Bolesław Limanowski, poczem kolejno głos zabierali przedstawiciele pięciu stronnictw rządzących manifestację wczorajszą. Przemawiali zatem pp.: M. Niedziałkowski (PPS.), Smoła („Wyzwolenie“), Hoffmank-Ostrowski (Stron. chłopskie), Rogowicz (PSL „Piast“) i Kwiciński (NPR).

REZOLUCJE

Zgromadzeni żądają:

1) niezwłocznego uwolnienia aresztowanych przedstawicieli demokracji polskiej.

2) Witają z radością powstanie Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu dla jednolitego frontu wyborczego całej demokracji polskiej.

3) Wyrażają pełną solidarność z treścią manifestu wyborczego Związku Obrony Prawa i Wolności.

4) Wyrażają pełną solidarność z uchwałą Kongresu krakowskiego.

1) Zgromadzeni protestują w obliczu całego cywilizowanego świata przeciwko załamaniu nacjonalistów niemieckich, czyniących

calość ziem polskich i przygotowujących nową krwawą wojnę europejską.

2) Zgromadzeni piętnują ministra Trevirana, jako podlegacza wojennego i ślubują bronić całości granic Rzeczypospolitej Polskiej do ostatniej kropli krwi.

Rezolucje zostały przez zebranych przyjęte przez aklamację. Przy śpiewie „Czerwonego Sztandaru“ zebrani zaczęli się rozchodzić. Prezydium wiecu wezwało do spokojnego rozejścia się do domów.

ZAJŚCIA PODCZAS POCODU

Uformował się pochód z grupą kobiet na czele. Pochód w spokoju ruszył Al. Ujazdowską w stronę placu Trzech Krzyży. Gdy pochód znajdował się pomiędzy ul. Matejki i Wilezją od strony ul. Pięknej na tyły pogallo powała rezerwa konna policji, rozpraszając uczestników. W tymże czasie padło kilka strzałów rewolwerowych, a po chwili niewiasty sprawca rzucił bombę.

Na chodniku przed tym domem został zabity odłamkami jakiś mężczyzna.

Strzelanina trwała 3—4 minuty. Na ulicach przepełnionych publicznością wyniki pochodu. Przechodnie zaczęli krwawić po bramach domów.

Tłum uciekających manifestantów i przechodniów usiłował wtargnąć do domu 31 w Al. Ujazdowskiej, gdzie mieści się ambasada francuska. Brama jednak była zamknięta, ponieważ mieścił się tam oddział policji.

Tłum został rozrzucony na boki. Wtem pada strzał, a za nim drugi, trzeci, dziesiąty. Tłum jeszcze się trzyma, jeszcze się nie rozprasza. Aż gruchnęła detonacja ręcznego granatu. Wznosi się obłóg dymu i kurzu. Tłum wgnęła się w bramy, na jezdni została zabici i ranni. Spływa krew — i tworzą się

kaluże...

Wybuch. panika. Ulica pustoszeje. jezdnię wkracza kolumna opancerzonej policji z tarczami i w kaskach. Rozpoczyna się rewizje i aresztowania po bramach.

Jak później stwierdzono, granatów rzucono dwa — jeden padł na trawę i nie eksplodował, drugi wybuchł, szkodzącoko śmierć i rany.

KONFISKATY! KONFISKATY!

Komisariat Rządu skonfiskował w dodatki nadzwyczajne „Kurjera Warszawskiego“, „Robotnika“ i „Neue Volkszeitung“ za opis wczorajszych manifestacji i wypadków.

Wczorajsze „ABC“ uległo z polecenia komisariatu rządu na m. st. Warszawy konfiskacie.

Sosnowiecki „Kurjer Zachodni“, 13 bm. uległ konfiskacie.

W WARSZAWIE I NA PROWINCJI

Dotychczasowy bilans krwawych wypadków w Stolicy i w prowincji przedstawia się jak następuje:

Warszawa: 2 zabitych, 18 rannych.

Toruń: 16 rannych, opatrzonych przez lekarzy, pozatem poturbowani i ranni w domu prywatnej.

Radom: 8 rannych, bardzo wiele opatrzonych.

Ostrów Wielkop.: 2 rannych.

Katowice: Lekarze opatrzili 9 rannych.

Częstochowa: 8 osób rannych.

Razem więc według dotychczasowych danych ale nie ostatecznych jeszcze wiadomości całym kraju zostało wczoraj 2 osoby zabite i 61 rannych.

Dalsze aresztowania posłów Aresztowano 3 posłów i redaktora

Posłankę Kosmowską, aresztowano w Lublinie za przemówienie. Posła Pawlaka aresztowano w Toruniu za organizowanie pochodu. Przytrzymał go został przez policję w czasie wczorajszego pochodu w Warszawie b. Nosek PPŚCKW.

W Białej Podlaskiej aresztowano Piątkowskiego.

Więźniowie w Brześciu

W dalszym ciągu są starannie izolowani

Warszawa 15.9. Rodziny aresztowanych posłów nie otrzymały dotąd pozwolenia na widzenie się z aresztowanymi.

Kilka osób udało się do Brześcia, chcąc przynajmniej dostarczyć aresztowanym żywności i najkonieczniejszych drobiazgów. I na to jednak nie pozwolono.

Rodzina pos. Kiernika, pozbawiona jest wszelkich wiadomości o stanie zdrowia chorego, poza temi, które odnoszą się do czwartku.

Według ostatnich informacji, aresztowaną wczoraj w Lublinie posłankę Kosmowską, miano również przewieźć do Brześcia. Ma być tam również przewieziony, aresztowany onegdaj w Tarnopolu, dr. Kazimierz Świrski.

Dr. Świrski jest kierownikiem całego ruchu narodowej w Tarnopolszczyźnie. On był organizatorem szeregu wieców, które sformowały komitet samoobrony przeciwko sabotażowi ukraińskiego. Do komitetu tego szli również przedstawiciele sanacji. Świrski on wszystkie polskie żywiły w walce z ukraińskimi. Do jego roboty w Brześciu wzięto w całej Małopolsce ogromne znaczenie.

Nieście pomoc
najbiedniejszym

CIĄNIENIE

LOTERJI PAŃSTWOWEJ

Dziś, w szóstym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterii państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

ZŁ 10.000 nr. 140594

ZŁ 5.000 nr. 73343

ZŁ 3.000 n-ry 151630 152153 165599

ZŁ 2.000 n-ry 75864 114534 120063 135013 103275

ZŁ 1.000 n-ry 26996 38001 59297 80123 99461 102765 106082 189191

ZŁ 600 n-ry 6728 7956 16324 20167 35527 36512 44282 60510 70531 85522 103018 108292 124939 139756 184201 201519 208209

Noc św. Bartłomieja

Jak już czytelnikom naszego pisma wiadomo, Rząd, sposobem uświęconym jeszcze przez s. p. nieboszczyka Heroda, — zainscenizował rzeź niewiniątek z PPS-u, Chłopskiego Stronnictwa „Wyzwolenia” i Ukraińskiej Organizacji Wojskowej.

Znamiennym jest, że niemal nie ruszono tu szeregów Stronnictwa Narodowego, — co było zupełnie zrozumiałe i w opinii publicznej bardzo dobre wywarło wrażenie.

Pomijamy tu osobę b. wojewody Al. Dębskiego, człowieka niezmiernie światłego i o szerokim poglądzie, który się dostał prawdopodobnie do więzienia, skutkiem błędnego informowania władz centralnych przez różnych prowincjonalnych „piesków prorządowych” II oddziału sztabu, dla których, jest to jedyny możliwy sposób otrzymania gratyfikacji, lub orderu.

Sądźmy, iż władze Rzeczypospolitej, w swoim dobrze zrozumianym interesie, co prędzej zwrócą wolność p. Dębskiemu i oswoją od wątpliwej przyjemności dalszego przebywania w towarzystwie, które wspomniany poseł i partja do której należy, zwalczały całe życie w miarę sił i możliwości.

Wśród aresztowanych i osadzonych w Brześciu nad Bugiem, — należy odróżnić dwie grupy. Do pierwszej zaliczamy suwerenów, których za działalność „ustawodawczą” ściaga prokurator. Tu należą Palijew, Baćmaga, oskarżony o działalność podpalacza — oraz inni w tym rodzaju, których bronila nietykalność poselska.

Do drugiej grupy, należą filary sanacji z przed lat czterech, jako Barlicki, Dubois i inni, których działalność polityczna, zmierzala wyraźnie, ku wywołaniu zamieszek w kraju w dniu 14 b.m.

Postawienie tych dwóch grup ludzi, w jednym szeregu — rzecz prosta, nie było przy takim zbiegu okoliczności — a wprost przeciwnie, było dobrze obmyślnym pociągnięciem i miało na celu postawienie ich w jednym szeregu z przestępcami kryminalnymi.

Pozatem, moment ich aresztowania, był ten sposób wybrany — aby opozycja, w decydujących chwilach przedwyborczych — pozostała bez sterników, bez głów, boć to zdawało się jasnym — że same okrzyki „Precz” — „Hańba!” nie przerażą znów tak bardzo narz. Piłsudskiego.

Utworzenie bloku wyborczego „Centrolewu” — było zdaje się, tym języczkiem u wagi, który zdecydował o momencie aresztowania, bo jest już dokładnie wiadomem, że koszyki w baszcie twierdzy w Brześciu były już przygotowane od dni kilkunastu.

Jedynie miejscowe niani, w postaci plutonowych i sierżantów — nie znały jeszcze dokładnie imion milutkich bobusiów, dla których były one przygotowane.

Dlatego też zwolnienia aresztowanych przed 16 listopada br. nie należy się spodziewać.

Otóż uwięzienie tych dwóch rodzajów „przebiegów” — w jednym dniu — miało na celu, jak to już wyżej zaznaczyliśmy — ściągnięcie odium kryminalnej działalności, na cały uwięziony zespół i nie może być poczytywane jako poważny powód do beatyfikacji ani ministra Składkowskiego, ani jego „spiritus

movens”, ale trzeba i wziąć pod uwagę i to mądre zdanie Bismarcka, że rząd, któryby zawsze się rządził, tylko poczuciem sprawiedliwości i etyką — a nie interesem państwa, nie powinienby przetrwać 24 godzin!

Cel rządu — aby nie dopuścić do ruchów i wystąpień motłochu ulicznego w dniu 14 b.m. — tudzież osłabić opozycję — był słuszny i dobrze pomysłany — niestety wykonanie, jak zawsze u nas, szwankowało.

Rząd miał w swoim ręku policję, całą administrację, prawodawstwo — a w odwodzie wojsko.

Są to, aż nadto wystarczające atuty — aby niedopuścić do zamieszek na grubszą skalę.

Gwałt, w tej czy innej formie daje opozycji siłę i argumenty, których przedtem stanowczo nie mieli i najracjonalniejszą metodą

byłoby tutaj raczej ośmieszenie opozycji — do czego potrzeba tylko było zdolnych aktorów dobrego reżysera, a o tego ostatniego sanacji zdaje się najtrudniej.

Wspomniane aresztowania, nie osłabiają w żadnej mierze akcji wyborczej — przeciwnie, pomogą do konsolidacji obozu przeciwrządowego i usuną ostatnie niedomówienia, które jeszcze w łonie „Centrolewu” istniały.

Rząd może być przekonany, że niemal wszyscy aresztowani zostaną wybrani do Sejmu, lub do Senatu — i uderzenie rządowe odbije się tu rykoszetem i zaostrzy niepotrzebnie walkę polityczną w kraju.

Nie jest dobrze palącą się strzępę zalewać benzyną — a noc św. Bartłomieja zakończyć dorobieniem Piastowi, na koźle — aureoli świętego Wincentego.

—:000:—

Kulturträgerzy

Bojówka „stahlhelmowców” zdemolowała doszczętnie urządzenie prywatnej polskiej szkoły w Oslawie — Dąbrowie

Od pewnego czasu szkoły polskie w Niemczech są stale przedmiotem napadów i prześladowań ze strony niemieckich kół nacjonalistycznych.

W ubiegłą niedzielę dokonano nowego napadu na szkołę w Oslawie Dąbrowie w pow. bytomskim (Pomerania). W miejscowości tej odbyć się miał zjazd szkolny, na który przybyli dzieci ze szkół sąsiednich miejscowości Ugoszcz i Rabaczyn. W pewnej chwili nadjechało 40 samochodów ciężarowych, wiozących bojówki „Stahlhelmu” w liczbie 300 osób. Kilku „stahlhelmowców” wpadło do budynku obok szkoły, poszukując nauczyciela miejscowego i odgrządzając się. Druga część bojówki poczęła dobijać się do szkoły, w której zebrane były dzieci i groziła im pobiciem. Na dachu domu nauczyciela polskiego wieszono chorągiew nacjonalistyczną, jednej zaś kobiecie, która zwróciła uwagę na nie

właściwość takiego zachowania się, kazali wrócić do domu grożąc, że zaczną rzucać granaty.

W chwili potem bojówka wpadła do wnętrza szkoły i zdemolowała całe jej urządzenie. Po dokonaniu napadu na szkołę „stahlhelmowcy” wtargnęli po kolei do kilku domów, zamieszkałych przez Polaków, poszukując nauczyciela. Mieszkanie murarza Zaborowskiego przetrząsnęto od strychu po piwnicy, niszcząc po drodze urządzenie. Napastnicy pobili właściciela mieszkania, kobietom zaś pluli w twarz. Przez kilka godzin wioska zntjdowała się w obleżeniu bojówki.

W napadzie brali udział „stahlhelmowcy” z różnych stron Pomeranii. Po 3 godzinach terroryzowania ludności polskiej bojownicy ze „Stahlhelmu” opuścili wioskę grożąc, że przybędą powtórnie i wyrzną wszystkich Polaków aż do dzieci w kolebce”.

Konserwatorium Muzyczne

Heleny Kijeńskiej w Łodzi ul. Traugutta 9 tel. 210-86

W roku szkolnym bieżącym 1930/31 personel nauczycielski w klasach FORTEPIANOWYCH stanowią: p. Albrechtówna, Romanowska, Szmełlerowa, Jarzębowska, prof. Bromirska, Ikwiczówna, Kijeńska-Dobkiewiczowa, Dąbrowski, Dobkiewicz i Lewandowski, w klasach SKRZYPCOWYCH — prof. B. Lewenstein, A. Wilkomirski — p. Drazówna (kurs przygotowawczy), KLASIE WIOŁONCZELIWEJ p. B. Nagujewski KONTRARASU — p. F. Wrobel, INSTRUMENTOW DEJYCH p. J. Walter, SPIEWU SOLOWEGO — prof. A. Comte-Wilgocka i A. Różański, w klasach KAMERALNEJ i ORKIESTROWEJ — p. Ryder i Wilkomirski, w klasach PRZEDMIOTÓW TEORETYCZNYCH — p. May-Majewska, Kowalski i Wrobel.

Lekcje rozpoczęły się dn. 10 września. Kancelarja czynna codziennie prócz niedziel i świąt w godzinach od 10—3.

CZY NALEZYSZ do L. O. P. P.?

Kiedy marsz. Piłsudski źle sypia?

Gdy Jagódka nie nauczy się lekcji

Odwiedziny dziennikarza wiedeńskiego w Belwederze.

„Współpracownik „Neues Wiener Journal” zwiedził Belweder. Nie udało mu się to łatwo. Codziennie — pisze on — odwiedza wielu ludzi Zamek królewski, siedzibę Prezydenta Rzeczypospolitej, ale Belweder jest zamknięty dla niepowołanych. Trzeba mieć wiele protekcji, i wielu wybitnych ludzi zanim pozwolą wkroczyć w próg tego domu”.

W dalszym ciągu dziennikarz opisuje swoje pierwsze wrażenie.

„Na widok ukrytych schodków w Belwederze, którymi uciekał w swoim czasie Konstanty, dziennikarz wyjął notes i chciał sobie tę sytuację w tej części domu odrysować. Towarzyszący mu mjr. Gusler oświadczył mu, że pod żadnym warunkiem na to nie może zezwolić.

„Staję — pisze korespondent — w małym

AKTUALIA

Wiersz do prostego człowieka

(A. i. J. Tuwim).

Gdy znów do murów kłajstrem świeżym
Przylepiac zaczął obwieszczenia;
Gdy „do wyborców”, do talerzy,
Na alarm czarny druk uderzy. —
I byle drab i byle szczeniak
Znów stare kłamstwa będzie szerzył;
— e trzeba iść że trzeba walić
I opozycję skończyć, spalić..
Gdy znów na dobrze znaną modłę
Nudzić cię zaczął deklinacją:
„Cuchnącem ścierwem”, „draństwem po-
[dłem]” —

Odurzać „racją” i — sanacją...
O moście, czynie i brygadzie,
Wysciugu pracy, nowym ładzie,
Potędzie jutra, rak czystościach... —
I tym podobnych „wspaniałościach”...
Gdy marjawita, albo rebe,
Kazą głosować ci na BB...
O przyjacielu nieuczony!
Mój bliźni z tej, czy innej, ziemi!..
Wiedz, że na trwozę bije w dzwony
Sanacja z brygadami swemi.
Wiedz, że to bujda, granda zwykła,
Gdy ci wołają: „Głosuj z nami!”..
Ze im subwencja nowa sikła
I obrodziła dolarami.
Ze coś w B. G. K. nie sztymuje...
Ze gdzieś zwęszyli pełne kasy...
Lub, iż pojęty tłuste szuje,
Ze się skończyły dobre czasy,
Ze naród nie chce więcej trać —
Za fotel, hotel, serdel płacić —
Rznij ich odezwą w bruk ulicy!
Dosyć się twym tuczyl chlebem!..
I w całym kraju, i w stolicy,
Zawołaj broniąc swej krwawicy: —
Dosyć już blagi obłudnicy! —
Biać — to my!.. Panowie z BB!”

Henryk St. Harten.

saloniku.. Jest to ulubiony pokój marszałka. Na małym stolczku leży napół rozcięta książka: „Historja Wielkiego Księstwa Litewskiego”, którą Piłsudski teraz czyta.. Rzadko nocuje w domu. W Generalnym Inspektoracie i w Prezydjum Rady ministrów ma obok pracowni sypialnię i tam śpi na łóżku polowym. Do gmachu prezydjum Rady ministrów wysła mu obiady pani pułkownikowa Beckowa, żona jego zaufanego, który ma w tym samym domu mieszkanie służbowe..

„Państwowe fabryki dostarczają specjalnych papierosów, zwanych „Marszałkowskie mi”. W końcu pisze dziennikarz wiedeński: „Piłsudski wbrew pozorom ma w sobie

dużo sentymentu. Jego wzrok wprowadza w siebie coś zamkniętego i ponurego. Onu nie przeszkadza np. adorować swych rzeczek Wandy i Jagódki i na ten temat szałem następującą anegdotę: W okresie dno silnie naprężonej sytuacji politycznej pani marszałkowa Piłsudska zatelefonowała raz do nauczyciela matematyki tej szkoły, której chodzić córeczki:

— Panie, bądź pan tak łaskaw, i nie taj pan dzisiaj Jagódki rachunków. Ona mogła się nauczyć reguły trzech i mąż cała noc nie mógł spać z obawy, że dostanie dwójkę.. A marszałek nie powinien się w ten sposób denerwować”.

„Duch” w roli egzekutora

Zabawne zdarzenie w małym miasteczku na Wołyniu

Przed kilku dniami miasteczko Międzyrzec przeżywało zabawne zdarzenie, które na długo pozostanie w pamięci obywateli tej miejsciny, a w szczególności kupców.

Na Wołyniu, a zresztą w całej Polsce, istnieje specjalna kadra lichwiarzy, którzy rozporządzając kilkuset dolarami lub złotymi, pożyczają je wybranym osobom za opłatą oczywiście niesłychanie wygórowanego procentu. Jako zabezpieczenie biorą oni przeważnie biżuterję dwa razy więcej wartą, niż pożyczone pieniądze, a w rzadkich wypadkach zadawalniają się tylko weksłami.

Właśnie do takich szczęśliwców, który otrzymał 200 dolarów na weksle, był Mordche Kaufman obywatel od pradziada m. Międzyrzecza. Z początku płacił on siódmy procent swemu wierzycielowi, jak najpунктуальniej, lecz niestety zdarzyło się wielkie nie szczęście — Kaufman zbankrutował.

Przestał on płacić wszystkim swoim wierzycielom, między którymi znalazł się także potajemny dostawca gotówki. Z początku przyszedł on kilka razy do domu dłużnika, urządził mu parę razy skandal na ulicy, lecz gdy nawet i komornik nie pomógł, bo Kaufmanowi nie było czego zabrać, postanowił on w inny sposób wy dostać swoje pieniądze. Pewnej nocy, ubrawszy na siebie prześcieradło, zakradł się do mieszkania Kaufmana i stanawszy nad jego łóżkiem, rzekł ponurym głosem:

— Mordche! Ja, twój ojciec, Symche każe natychmiast oddać 200 dolarów Aronowi, bo przeklnę cię i nigdy nie zaznam spokoju na drugim świecie, gdyż syn mój jest zwykłym oszustem”.

Cały obłany potem, drżąc ze strachu, zer

wał się Kaufman z łóżka, lecz „ducha” nie było w pokoju.

Na drugi dzień, kiedy słońko dopiero zajrzało do okien wierzyciel, zakolał do go drzwi Kaufman i przepaszając baraburę wręczył mu 200 dolarów. Następnie Kaufman udał się na ementarz i na grobie ojca długo się modlił, przypominając sobie, że zapłacił swój dług.

Po kilku dniach pomysłowy wierzyciel zdradził całą tajemnicę swoim znajomym, co oczywiście wywołało wielką złość w całym miasteczku, za wyjątkiem Kaufmana, który ze złości aż się rozchorował.

Na ziemiach Polskich

Strzeżcie się fałszywych kwestarzy

Ze wszystkich stron kraju napływają do domości, że prowadzona jest akcja zbierania pieniędzy wśród społeczeństwa na rzecz ociemniałych inwalidów. Akcja ta prowadzona jest w większości wypadków przez osoby upoważnione, legitymujące się fałszywymi dokumentami lub też przez osoby, które nie prezentują żadnej organizacji, lecz stanowią spółki handlowe, stworzone przez kilka inwalidów i posługujące się tytułem ociemniałych inwalidów.

Wobec tego zarząd Związku stowarzyszenia ociemniałych żołnierzy Rzeczypospolitej złożył memorandum Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, które przekażo wojewodom wydanie zarządzeń do właściwych administracyjnych co do troskliwego nadania podstaw prawnych zbiorów na rzecz inwalidów i dokumentów osób, ubiegających się o zezwolenie na takie zbiórki.

REKLAMA TO POTĘGA

PRZEDZALNICY ŻĄDAJCIE PODWYŻKI PŁAC

(Patrz artykuł „ROZWOJU” w dniu 21 b. m. p. t. „Sprzyjający moment”).

ROZMAITOSCI ZE SWIATA

Głupich nigdzie nie brak

Inhalator — fabryka pieniędzy

Działo się to w Pradze Czeskiej, rodzin-
nem mieście dzielnego wojaka Szwejka. A
to co, się działo było istotnie godne tego, by
on by tu bohaterem

Tymczasem, bohaterem był niejaki Na-
vratil.

Navratil miał pieniądze i przyjaciela.
Przyjaciel nazywał się Nowotny.

Pewnego dnia Nowotny zjawił się u Na-
vratila i powiedział:

— Mój kochany, dziś po południu przy-
jdę do ciebie z pewnym Rosjaninem, który ma
dla nas świetny interes.

Potrafi z każdego banknotu zrobić na
poczekaniu kilka banknotów.

Rosjanin przyszedł. Zamknięto drzwi na
kłucz, zapuszczono firanki. Navratil wręczył
„udotwórcy” papierek stukoronowy. Ten o-
bracał go w rękę, wypuścił nań z próbówki
jakiś płyn i oto na stole, zamiast jednego, le-
żały dwa banknoty.

— Ach. — krzyknęli Navratil i Nowotny.

— To nic — zapewniał ich „magik” —
gdybym miał odpowiednie maszyny, fabryko-
wałbym z łatwością prawdziwe banknoty stu-
koronowe. Ale na maszyny trzeba mi 100 ty-
sięcy koron.

Wówczas mogę z łatwością sfabrykować
20 milionów koron.

— To rzeczywiście dobry interes, — zgo-
dził się Navratil i wpłacił Rosjaninowi 25 ty-
sięcy jako pierwszą ratę na maszyny.

W parę dni potem Rosjanin przyszedł
nowo. Miał już „maszyny”. Gdyby na miej-
scu Navratila był kto inny, możeby spostrzegł
te maszyny, to zwykły inhalator i trzy bu-
teleczki. Przez godzinę pracował Rosjanin.
Z dwu banknotów zrobił 12, a e gdy Navra-
til chciał je zabrać, powiedział, że są nieuda-
ne i wszystkie 14 schował do kieszeni.

— Przyjdę jutro znowu, — powiedział
Rosjanin.

Ale nie przyszedł więcej. Zniknął, a
wraz z nim rozwiął się i przyjaciel Navratila
Novotny.

Navratil udał się do policji.

— Czy nie widział pan, że te wszystkie
„nieudane” i „falszywe” banknoty były jak-

najprawdziwsze? — spytano go.

— Nie... — szlochął Navratil.

— A nie poznał pan w „maszynie” zwy-
kłego inhalatora?

— Nie..

— I wierzył pan wszystkiemu?

— Tak.. — płakał obrabowany ze złu-
dzeń i 25 tysięcy Navratil, który mógł też być
Szwejkiem.

„Ja jestem najbrzydsza!”

Niezwykłe ambicje dwu kobiet

W Paryżu rozgorzał niedawno niezwykły
spór pomiędzy dwiema aktorkami francuską
i angielską. Każda z nich, bowiem, miała pre-
tensję do tytułu najbrzydszej kobiety świata.

Zrazu zdawało się, że pod tym względem
bez konkurencji jest Francuzka Claudine Po-
laire.

Jej szerokie usta, maleńkie bez wyrazu
oczeki, niezadana, pozbawiona właściwych pró-
porcji postać, budziły taką odrazę, iż nie ule-
gało najmniejszej wątpliwości, że niema
brzydszej od niej kobiety.

Claudine Polaire tak bardzo cenila swą
brzydotę, że gdy kiedyś uległa wypadkowi sa-
mochodowemu, jedyną jej troską było, czy
aby wskutek obrażeń cielesnych nie wyla-
dniała.

I oto nagle zjawiła się niebezpieczna ry-
walka, w osobie Angielki Mary Ann Bevan.
Jedno spojrzenie na nią wystarczyło do
stwierdzenia, że wszystkie szanse ma za sobą.

Twarz jej ma nienormalną długość, a wy-
raz tej twarzy jest beznadziejnie ponury. Mo-
głaby świetnie służyć za symbol złego bu-
moru.

Pewien dyrektor cyrku, urzawszy ją, za-
angażował natychmiast do swego cyrku w
charakterze kłowna. Wystarczyło, by Mary

Ann Bevan, nie mówiąc ani słowa, zjawiła
się na arenie, a publiczność rzezała ze śmie-
chu z jej beznadziejnego ponurego wyrazu
twarzy.

Spór między dwiema brzydulami rozstrzy-
nie specjalnie zaproszony sąd.

Humor

DOŚWIADCZONY

Ekspres Chicago — Nowy York zatrzy-
mał się nagle z sapaniem i zgrzytem. Pasaże-
rowie trzeciego wagonu rzucili się do okien.
Nie jednak nie spostrzegli. W najwyższym zde-
nerwowaniu rozpoczęli dyskusję na temat
przyczyny zatrzymywania się pociągu. Po kil-
ku minutach wszedł do wagonu konduktor.

— Wszystko w porządku, — zawołał. Ktoś
pociągnął za hamulec i pociąg zatrzymał się
niespodzianie. Ostatni wagon jest uszkodzo-
ny. Ofiar w ludziach niema, lecz będzie kilka
godzin opóźnienia.

— O mój Boże — zawołał pewien młody
pasażer. Dziś wieczór muszę być w Nowym
Yorku na mym ślubie!

Konduktor zwrócił się z wściekłością do
młodzieńca.

— A więc to pan pociągnął za hamulec, —
wykrzyknął w największej pasji.

HUMOR

MELANCHOLIK

— Powinien pan obejrzeć się za jakimś
miejscem. Paca jest źródłem radości.

— Ba, kiedy ja jestem melancholikiem.

NAJWYŻSZY CZAS

Zona do męża: „Co powiedziała twój sio-
stra, kiedy jej opowiadałaś, że obchodziłam
wczoraj 25 letnią rocznicę urodzin?”

Mąż: — „Powiedziała, że to już najwyż-
szy czas!”

EDGAR WALLACE.

40

Krąg śmierci

— Doskonale! — powiedział Parr i wy-
szedł, a Yale zawahał się na moment.

— Czy to dotyczy Czerwonego Kręgu?
— spytał.

— Powiem to panu potem. Zanim upły-
nie pięć minut, przeżyjecie obaj wstrząsającą
sensację! — powiedział Froyant.

— Dużo trzeba, by mną trząsnąć — za-
wodził Derrick.

Wyszedł, ale w progu obrócił się, doda-
jąc:

A potem ja ze swej strony opowiem coś
o wspólnej naszej znajomej Miss Drummond.
Wiem, że ona sama pana, panie Froyant, nie-
bysto interesuje, to jednak co powiem, zacięka
wi napewno.

Parr spostrzegł, że się uśmiecha i usłyszał
ze Froyant mruknął coś niepoehlebnego o
falji.

Derrick zamknął powoli drzwi.

— Radbym wiedzieć, inspektorze, co to
za sensacja i co ma Froyant do gadania z pa-
ńskim pułkownikiem.

Znaleźli się w salonie, oświetlonym rze-
siście.

— To coś niezwykłego, Steeve! — zwró-
cił się Yale do znanego sobie lokaja.

— Tak, sir! — odparł Steeve. — Mr.
Froyant ma zwyczaj szczerzyć prądu. Dziś
jednak kazał zaświecić wszystkie lampy, dla
uniknięcia niebezpieczeństwa. Niewiadomo
co to znaczy. Nie zdarzyło mi się to jeszcze
w życiu. A także dziwi mnie wiele, iż ma
w kieszeniach dwa rewolwery nabite. Za-
zwyczaj nie cierpi broni palnej.

— Skąd pan wie, że to są rewolwery?
— spytał Parr.

— Sam je nabijałem! — odrzekł służący
— Służyłem ongiś w kawalerji i znam się na
broni. Jeden z tych rewolwerów jest nawet
moja własnością.

Derrick Yale gwizdnął i spojrzał na in-
spektora.

— Zdaje się, że zna doskonale Czerwony
Krag, a nawet oczekuje jego wizyty. Sądząc,
że masz pan kilku ludzi pod ręką?

Parr potwierdził.

— Mam kilku detektywów w ulicy na
wszelki wypadek.

Nie mogli słyszeć głosu Froyanta, rozma-
wiającego przez telefon, gdyż dom był zbudo-
wany fundamentalnie i miał grube ściany.

Minęło pół godziny i Yale zaniepokoił
się.

— Steeve, — powiedział, — proszę wejść
do gabinetu i spytać, co mamy robić.

Stary służący potrząsnął głową.

— Nie wolno mi tego uczynić, sir! Mo-
że któryś z panów zajrzy. Nie wchodzę nig-
dy, zanim zadzwoni.

Parr uchylił drzwi. Lampy świeciły. W
fotelu siedział skulony dziwnie Froyant i in-
spektor dorozumiał się zaraz, że nie żyje.

Z lewej jego piersi sterczała mająca
kształt talerza rękojeść noża, a na wąskim
biurku leżała zakrwawiona rękawica szoferska.

Na okrzyk Parra wszedł Derrick Yale.

Król prasy amerykańskiej

Jak żyje dziennikarz—multimiljoner

BAJECZNY PRZEPYCH SIEDZIBY „KRÓLA PRASY”.

Obok Rockefellera i Forda największym bodaj fenomenem Ameryki jest Hearst. Jego potężny koncern prasowy, obejmuje 28 wielkich dzienników i ogromną ilość tygodników i miesięczników, mających milionowe nakłady, jest bezsprzecznie „vis major” w polityce wewnętrznej i zewnętrznej Stanów Zjednoczonych, a i w polityce międzynarodowej odgrywa pierwszorzędą rolę. Twórca i właściciel koncernu, Hearst, jest genialnym organizatorem, pierwszorzędym dziennikarzem, multimilionerem, świetnym znawcą i kolekcjonerem dzieł sztuki, przyjacielem słynnej gwiazdy ekranu Marion Daviss, no i właścicielem jedynej w swoim rodzaju rezydencji w bajecznym zakątku nad Pacyfikiem. Nawiasem mówiąc, ów „zakątek” zajmuje przestrzeń o wielce przewyższającą obszar niejednej prowincji w którymś z państw europejskich. Na objechanie jego posiadłości trzeba — około dziesięciu godzin jazdy samochodem, pędzącym z szybkością 80 km. na godzinę. W tym to „zakątku” mieszka i pracuje Hearst.

Przy pomocy radja, telefonu, telegrafu, własnego urzędu pocztowego, sieci lotniczej, kolejowej i samochodowej utrzymuje on nieprzerwanie kontakt z całym światem i z niezliczonymi agendami swego koncernu, który, mimo oddalenia Hearsta, funkcjonuje jak chronometr. „Rancho” Hearsta składa się z obszernego pałacu z wieżami, rzęście oświetlone, trzech pałacyków dla gości, wspaniałego parku i ogrodu zoologicznego.

Zarówno główny pałac jak i pałacyki urządzone są z bajecznym przepychem i aż przeładowane niezliczonymi dziełami sztuki, które po całym świecie skupują dla Hearsta agenci i antykwariusze. Pełno tu najcenniejszych płócien mistrzów, pamiątek po monarchach i znakomitościach, najkosztowniejszych mebli, porcelany, sreber i drobiazgów, przedstawiających wartość większą, niż na wagę złota. W urządzenie swej siedziby włożył Hearst kilkanaście milionów dolarów i wciąż dokłada pełną dłoń. Umie miliony zarabiać umie je wydawać ze smakiem i szerokim gestem. Wśród tych skarbów przy pomocy całego sztabu sekretarzy i sekretarek pracuje bardzo dużo, przeważnie po kilkanaście godzin na dobę.

Służba w „Rancho” składa się z 150 osób, nie licząc personelu, zatrudnionego czasowo przy przebudowie i urządzeniu rezydencji. Hearst lubi gości choć zajmuje się nimi dość mało, pozostawiając im całkowitą swobodę spędzania czasu pod jego dachem. Je-

dynie w czasie obiadu zbierają się wszyscy przy wspólnym stole, zastawionym suto najkosztowniejszymi potrawami sprowadzanymi ze wszystkich niemal części świata.

Hearst lubi dobrze zjeść, choć jada na ogół mało i prędko. Po obiedzie wszyscy po zostają jeszcze przy stole przez jakieś pół godziny i w tym czasie pan domu ze swadą i

zacięciem dziennikarza opowiada najrozmaitsze anegdoty, których niewyczerpany zasób ma w swym repertuarze. A że umie opowiadać, wywołuje serdeczny śmiech swych gości, co mu bardzo pochlebia. Poza tem Hearst lubi tracić czasu, chyba że jakąś godzinę spędzi przy... pasjansie.

Kaprysy fortuny

Miljon złotych spadku dla biednej maszynistki

Przed niedawnym czasem donieśliśmy o tajemniczym, a sensacyjnym zniknięciu milionera amerykańskiego, Van Lear Blacka, aeroplanowanego podróżnika dokoła świata, który zginął, podczas spokojnej przejeżdżki własnym jachtem u brzegów amerykańskich, prawdopodobnie zrzucony przez fale „pokładu do morza.”

Przed paru dniami otwarto jego testament, w którym lwią część majątku przekazywał żonie i dzieciom, ale zawierał też szereg niespodzianek.

Okazało się przedewszystkiem, że Black nie zapomniał o towarzyszach swoich awanturczych podróży powietrznych, mianowicie o dwu pilotach swojego aeroplanu, którym zapisał sumy na nasze pieniądze po 250 tysięcy złotych.

Prawdziwą niespodzianką jest uczynienie przez Blacka milionerki z Miss Alison Bone z pochodzenia Argentynki, która od szesnastu lat była jego maszynistką. Mocą testamentu przypadł jej okrągły milion złotych polskich, a prócz tego jej wuj, dziennikarz londyński, James Bone, otrzymał zapis w wysokości 500 tys. złotych.

Mis Alison była tylko londyńską sekretarką zaginionego milionera i w chwili otwarcia testamentu bawiła na kontynencie, tak niespodziewane bogactwo zaskoczyło ją dopiero po powrocie do Anglii.

Wielkie wrażenie wywołał ustęp testamentu, w którym Black postawił za warunek swego spadkobiercom, ażeby go pochowali na morzu. Przypadek ułatwił im wykonanie ostatniej woli.

NIEZWYKŁA ZAGADKA MEDYCZNA.

Letarg trwający 100 dni.

Świat lekarski Ameryki zajmuje się sensacyjnym wypadkiem długotrwałego letargu trwającego już 100 dni bez przerwy.

Przed przeszło trzema miesiącami w Los Angeles, słynnym mieście filmowem, zatrzymała się gazem świetlnym młoda 21-letnia adeptka srebrnego ekranu, Luiza Darty. Za trucie nastąpiło podczas snu. Zawezwani lekarze zastosowali energiczne środki ratunkowe i zapobiegli śmierci, nie zdołali jednak za-

dniami sposobami obudzić zażartej. Sen już trwa pełnych 100 dni. Płuca u niej oddychają rytmicznie, cyrkulacja krwi bywa się normalnie, tylko powieki przy zamykaniu oka stają się kamiennymi. Ciało dziewczyny leży władnie i szczupleje wprost w oczach.

Lekarze biedzą się nadaremnie nad rozwiązaniem tej niezwyklej zagadki fizjologicznej.

Popatrzyli obaj na zamordowanego, bladzi bez słowa.

Zwołał pan ludzi swoich — rzekł wreszcie Parr. — Nie wolno nikomu opuścić domu. Niech lokaj zgromadzi wszystkich domowników w kuchni.

Rozejrzył się bacznie po gabinecie. Wielkie okna, wychodzące na mały trawnik, w głębi zasłonięte były ciężkimi portjerami. Od sunął jedną i zobaczył grubą okiennicę.

W jakim sposobie zamordowano Harveya Froyanta?

Biuurko stało naprzeciw kominka. Było bardzo wąskie i pochodziło z epoki jakobińskiej. Każdego innego wąskość jego raziłaby niezawodnie, ale Froyant był przywiązany do tego mebla.

Z której strony podszedł doń morderca? Może od tyłu? Nóż pchnięty został z góry w dół, co jednak wcale nie dowodziło, by napaśnik mógł zbliżyć się bez szmeru. Cóż miała za znaczenie rękawiczka? Inspektor obejrzał ją ostrożnie. Była to rękawiczka o długim manżecie, jakich zwykle używają szoferzy i

dość już podnieczona.

Inspektor zwrócił się telefonicznie do komisarza. Jak było do przewidzenia, pułkownik czekał na dzwonek Froyanta.

— Nie wezwał pana?

— Nie!

Parr opowiedział co zaszło i wysłuchał bez wrażenia wybuchu wściekłości przełożonego, potem udał się do przedsionka, gdzie czekali już zebrani funkcjonariusze policji.

— Muszę przetrząsnąć każdy z osobna pokój — powiedział.

W pół godziny potem wrócił do czekającego nań Derricka.

— I cóż? — spytał zaciekawiony detektyw.

Parr potrząsnął głową.

— Nic! Nie było tu nikogo obcego. W jakim więc sposobie dostał się morderca. W przedsionku był ciągle ktoś, z wyjątkiem chwili, gdy stary Steeve przyszedł do salonu.

— Muszą istnieć w posadzce drzwi tajemne! — zauważył Yale.

— Skądżeby się wzięły drzwi tajemne w

podłodze gmachu najbogatszej dzielnicy dynu! — odrzekł Parr wzgardliwie.

Ale przeprowadzone badanie dało w zadziwiający.

Podniósłszy skraj dywanu, ujrzeli drzwi zapadnię, a służący objaśnił, że w czasie wojny, wobec częstych rajdów aeroplanów, Froyant kazał sobie wybudować w gabinecie z winem bezpieczną od bomb kryjówkę. Wiodły do niej drzwi zapadnię i schody wprost z gabinetu.

Parr zszedł z płonąca świeca i znalazł się w małej celce wybetonowanej, opatrzonej zamkniętymi drzwiami. W kieszeniach Froyanta znaleziono klucze od tych drzwi i drzwi jeszcze z grubej stali, wiodących do zewnętrznej części domu.

Ten dom i sąsiedni miały wspólny trawnik.

— Bardzo łatwo dostać się tedy z sąsiedniego domu do tego, w którym się przejszcie.

Oświecił podłogę lampką ręczną i znalazł kluczyk zaraz.

D. a. a.

KRONIKA

KALENDARZYK

Wtorek 16 września — Eufemii P.

TEATRY

Teatr Miejski — Zabobon.
Miejski Teatr Popularny: — Eros i Psyche
Teatr Popularny w sali Geyera: — „Podróż
do Warszawy”.
Orkiestra: — Miasto żydów
Filaria: — Po co z zagranicy brać
Miejska Galeria Sztuki: — Wystawa

WIDOWISKA KINEMATOGRAFICZNE

Apollo: — Miłość Czerkiesa
Kino: — Mów mi fijołku
Kino: — Małżeństwo na złość
Kino: — Zdrój Zachodni. II Pogromca pi
ratów.
Kino: — Moralność pani Dulskiej
Kino: — Powrót z niewoli
Kino Ludowy: — Noc poślubna
Kino: — Poganiin
Kino: — Po zachodzie słońca
Kino: — Skrzydła. II Budujemy na kre
dyt
Kino: — Śpiewający błazen
Kino: — Głos z za świata
Kino: — Legjon potępieńców
Kino: — Żelazna maska
Kino: — Maski
Kino: — Przedślubny grzech
Kino: — Zahia — córka szejka
Kino: — Głos z za świata
Kino: — Noce bezsenne, noce szalone

Wiadomości bieżące

KONFISKATY

W dniu wczorajszym Starostwo Grodzkie na m. Łódź obłożyło aresztem trzy pisma z mianowicie „Rozwój”, „Głos Poranny” i „Lódzki Volkszeitung”. Pisma te skonfiskowano za podanie zajęć w Warszawie (p)

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj i jutro w dalszym ciągu entuzjastycznie oklaskiwane palne werwy i humoru widowisko komedjo-taneczne w 3 aktach według Bogusławskiego i Kamińskiego „Krakowiancy i górale”

TEATR POPULARNY

Dzisiaj i dni następnych wspaniałe widowisko powieści scenicznej w 6 aktach Jerzego Żelaznego „Eros i Psyche” z Hildą Skrzywicką, Kijowskim i Staszewskim w rolach głównych.

PRZEZ RADJO

SRODA 17. 9. 30.

10.15 Muzyka z płyt gramofonowych
15.35 Muzyka z płyt gramofonowych „Radjokronika” — wygł. dr Marjan [Stępcowski]
18.00 Koncert popołudniowy
18.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza” — korespondencje bieżąca omówi inż. Wacł. [Tarkowski. Giełda rolnicza
20.15 Audycja z okazji święta narodowego [belgijskiego
a) Pogadanka o Belgii
b) Koncert
c) Słuchowisko: Maeterlink-Peleas i Melisanda
23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza”

Strajk w przemyśle trykotowym Ma się ku końcowi

Przed kilku dniami donosiliśmy, iż na skutek odmówienia podwyższenia w przemyśle trykotowym płac wybuchł strajk, który ogarnął około 2.000 robotników. Przemysłowcy zostali strajkiem tym zaskoczeni, zwłaszcza, że obecnie sezon na wyroby te jest w całej pełni. Sytuacja została skomplikowana tembardziej, iż nie ma się tu do czynienia z ciałem zorganizowanym, które doprowadziłoby do jednolitego zlikwidowania akcji strajkowej. Już w pierwszych dniach trwania straj-

ku poszczególni przemysłowcy starali się w szaty swe puścić ponownie w ruch, podpisując umowy w myśl życzeń robotników. I tak do dnia wczorajszego podpisane zostały już do 50 umów, gdzie też praca została natychmiast podjęta. Wobec takiego stanu rzeczy należy spodziewać się, iż pozostali przemysłowcy również zgodzą się na proponowane przez robotników warunki i tem samym prawdopodobnie już w najbliższych dniach strajk należeć będzie do przeszłości. (p)

JESZCZE JEDEN

Aresztowanie agitatora komunistycznego

Obok fabryki Ferstera przy ulicy Pabjanickiej zauważył policjant, że robotnicy czytają jakieś odezwy rozdawane przez nieznanego osobnika. Policjant podszedł bliżej i stwierdził, że odezwy te zawierają wezwania antyrządowe i prokomunistyczne. Posterunkowy usiłował zatrzymać kolportera owych odezw, lecz ten zdołał zbiec i ukryć się w tłumie, wychodzących z fabryk robotników.

Po kilku minutach ten sam posterunkowy zauważył, jak w domu nr. 20 przy ulicy

Pabjanickiej ktoś wywieszał na wysokości 2 piętra na drutach telefonicznych czerwoną płachtę z hasłami komunistycznymi. Posterunkowy wszedł do mieszkania na drugim piętrze i zatrzymał tam tego samego osobnika, który rozdawał ulotki. Zatrzymanym okazał się Józef Neugebauer, znany policji komunistą, przy którym znaleziono większą ilość odezw komunistycznych. Neugebauera osadzono w więzieniu do dyspozycji prokuratora. (b)

Wzywają do strajku

Odezwa Zarz. Gł. Związku Klasowego

Wczoraj zarząd główny Klasowego Związku robotników przemysłu włókienniczego wydał odezwę do robotników łódzkich.

Odezwa nawołuje do strajku w tych fabrykach, w których wbrew umowie obniżono płace robotnicze poniżej stawek ogólnych. Bezrobocie ma się rozpocząć indywidualnie w tych fabrykach na zebraniach tych robotników z chwilą otrzymania odezwy zarządu

głównego.

O ile akcja częściowego strajku w tych fabrykach nie przyniosłaby rezultatu, odbędzie się jeszcze jedno posiedzenie komitetu wykonawczego związków klasowych i rozpatrzone zostanie kwestja wywołania strajku ogólnego we wszystkich fabrykach przemysłu włókienniczego w Łodzi. (b)

Tragedja miłosna w Andrespolu

Ciężko ranit ukochaną poczem usiłował odebrać sobie życie

W niedzielę około godz. 11-ej wieczór, miejscowość Andrespol, położona w odległości 1 km. od Wiśniowej Góry i Andrzejowa była widownią krwawej tragedji miłosnej

We wsi Bukowina pow. brzezińskiego od kilkudziesięciu lat mieszka zamożny wieśniak Johan Rametsch z żoną swą Martą i je dynaczką 17-letnią Olgą.

Młoda dziewczyna ze względu na swą urodę i stosunkową majątność, była celem załotów młodzieży wiejskiej. Ze względu na młodociany wiek córki Rametschow nie zezwolili jej na poślubienie ubogiego syna kolonisty tejże wsi 20-letniego Aleksandra Dreschka, który uzyskał wzajemność ich jedynej naczki.

Dreschke korzystając w niedzielę z nieobecności w domu Rametschów udał się do ich mieszkania i zaproponował swej ukochanej spacer do pobliskiego Andrespolu

W drodze Dreschke proponował swej ukochanej, aby wbrew woli rodziców uciekła z nim do Łodzi.

Gdy Rametschówna nie dała się przekonać namowom Dreschkego, ten wy dobył z kieszeni rewolwer i z odległości pół kroku oddał do swej ukochanej trzy strzały. Raniła śmiertelnie w okolicę serca Rametschówna padła na ziemię zalewając się krwią. Wówczas Dreschke strzelił do niej jeszcze raz raniąc ją w nogę. Wtedy Dreschke skier-

wał lufę rewolweru w swą skroń.

Strzały zaalarmowały okolicznych mieszkańców, którzy niezwłocznie powiadomili o strzełaniu miejscowy posterunek policji

Lekarz stwierdził ciężką ranę postrzałową w okolicy serey u Olgi Remetsch, zaś u Aleksandra Dreschke bardzo ciężką ranę postrzałową prawej skroni. Ciężko rannych przewieziono pogotowie do Łodzi do szpitala im. Prezydenta Mościckiego. (p)



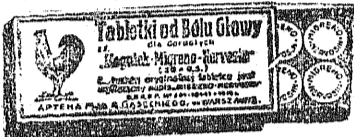
Środek ten wspaniale usuwa-
rządzający bóle, jest często przed-
miotem podrabiania. Dla-
tego też przy bólu głowy i
zębów, przeziębieniu, reuma-
tyzmie, należy przyjmować
tylko tabletki, które jak i
opakowanie opatrzone są
znakami BAYER.

ISTNIEJE TYLKO JEDNA ASPIRINA!



Ostrzeżenie.

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gaseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzaco do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 grosz



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENO-NERVOSIN” w formie tabletki. Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku. Cena 1 zł 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek Migreno-Nervosin” w oryginalnym opakowaniu Gaseckiego.

Odpowiedź Treviranusowi
Uczeń oddał swe oszczędności na budowę łodzi podwodnej.

Synek kupca, p. Witolda Bartoszewicza (Główna 52) złożył na budowę łodzi podwodnej „Odpowiedź Treviranusowi”, książeczkę oszczędnościową PKO na sumę 30 zł. i wezwał swych kolegów szkolnych do składania ofiar na tenże cel.

Odpowiedzi Redakcji

P. Ew. Zw. W sprawozdaniu sądowym pomieszczonym w „Rozwoju” jest najwyraźniej powiedziane, że Sąd pana uniewinnił

G I E Ł D Y.

Warszawa 15-go września.

Waluy: Dolar Stan. Zjednoczonych 8,98
Funt sterling, 43,37

Dewizy: Belgja 124,38 Budapeszt 156,29
Holandia 359,15 Kopenhaga 238,76 Londyn 43,36
Nowy Jork 8,913 Paryż 34,03 i pół Praga 26,47
i pół Szwajcaria 173,08 Sztokholm 239,72
Włochy 46,73 i pół Wiedeń 125,98 i pół Białogród 15,80

Obroty duże, tendencja mało zmieniona Dolar gotówkowy w obrotach pozagieldowych 9,00
Rubel złoty 4,84 i pół (wielki popyt na pograniczu Kresów Wschodnich, gdzie ludność nie chce przyjmować czerwoności sowieckich)
W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,80,
100 kopiejek bilonu srebrnego 0,80 Gram czystego złota 5,9244 — W obrotach pozagieldowych: Berlin 212,47
Akcje: Bank Zachodni 72,00 Węgiel 42 50

Z pożyczek państwowych mocniejsza 7 proc. pożycz. stabilizacyjna, Dla listów zastawnych tendencja słabsza, zwłaszcza dla prowincjonalnych. Akcjami, obroty minimalne.

Popierajcie w yroby krajowe

MOZNA JEZDZIC Z NAJWIĘKSZYM LUKSUSEM

„Pociąg błękitny” Warszawa — Paryż

W skład luksusowego „niebieskiego pociągu” Nord Express (własność „Wagons Lits-Cook”) z dn. 16 bm. zostaną włączone na przestrzeni Warszawa — Paryż wagony największego luksusu.

Każdy taki wagon jest przeznaczony tylko

dla 10 podróżnych i każdy podróżny posiada bardzo obszerny przedział, urządzone z pychem. Dla orientacji podajemy, że nie wagon kolejowy tej wielkości jest przeznaczony na 48 osób.

Węgiel zdrożał

Widzć oczekują ostrej zimy

Prasa warszawska przynosi wiadomość następującą:

„Zgodnie z zapowiedzią, hurtowym odbiercom węgla zarządy wszystkich kopalń cofnęły udzielone na okres letni rabaty. Wobec tego cena na rynku uległa zwykle, powracając częściowo do wysokości obowiązującej przed obniżeniem rabatów. Tak naprzykład gdy przed cofnięciem rabatów pobierano 66 zł. i później obniżono tę cenę do 60 zł., obecnie podwyższono ją do 64 zł. za tonę loco podwórze. W ten sposób nabywcy węgla w okresie letnim, korzystając z niższych cen, poczynili pawne oszczędności”.

Okazuje się więc, że wszystkie „wyskoki” komunikaty sanacyjnych dzienników komunikaty inspirowane przez przemysł głowy, względnie sfery rządowe — były znaczenia. Zniesienie rabatów — jak w swoim czasie podkreślaliśmy — było znaczące z podrożeniem ceny w sprzedaży dla konsumentom. Jest rzeczą zdumiewającą, że rząd dopuszcza do tej niczem nieuzasadnionej podwyżki, zastosowanej właśnie w czasie gdy szerokie masy ludności zaopatrują się opałem na zimę. Widocznie troska o kieszenie przemysłowców węglowych jest tak silnie zastłania interes najszerzych rzesz ludności.

75 PROC. CEGIELN STANEŁO

Nadprodukcja w przemyśle ceramicznym

Zastój w przemyśle budowlanym odbił się na sytuacji przemysłu ceramicznego. W roku ub. cegielnie wyprodukowały około 1 milarda 800 milionów cegieł, jednak około jednej trzeciej tej produkcji pozostało na składach. Tegoroczną produkcję cegieł należy obliczać poniżej milarda sztuk cegieł. Po szczególne cegielnie, zdając sobie sprawę, iż nie można w tym roku liczyć na ożywienie

ruchu budowlanego, wydatnie ograniczają produkcję, a niektóre cegielnie w ogóle zawiesiły działalność. Mimo to nadprodukcja w przemyśle ceramicznym w dalszym ciągu jest duża. Ogółem jest uruchomionych 75 proc. cegieł, przyczem stopień zużycia waha się od 35 do 50 proc. zdolności twórczej.

Rządy silnej ręki i silny kurs dolara

Piątkowa cedula giełdowa podaje następujące kursy: dewizy na Nowy Jork 8,91 dolary oficjalne 8,94. w obrotach prywatnych do lary 8,93 i pół. W dniach poprzednich kurs

dolara zł. 8,89, we wtorek poprzedniego dnia — 8,88 Dziś w obrotach prywatnych dolar po 8,96

Od 16 września

Maurycy Lewak

ze swoim zespołem koncertować będzie

w „Grand-Cafe”

Pogotowie Samochodowe

wł. B. NOWICKI Łódź, Al. Kościuszki 41 Telefon 187-80

Sprzedaz części oryginalnych „FORD” i „CHEVROLET” oraz Akcesoria Samochodowe. — Gumy wszystkich marek. — Oleje „GARGOYLE”.

WARSZTAT REFERACYJNO-SAMOCHODOWY. WYNAJEM SAMOCHODOWY.

Drobne remonta bieżące wykonuje się na poczekaniu.

Wykonanie solidne.

Ceny przystępne

Pływająca trumna

Sekwana zdradziła jedną ze swych tajemnic

Z Paryża donoszą, iż dwaj monterzy za reparaacją stojącej na Sekwanie łodzi motorowej, wylowili z nurtów rzeki pływającą niewielką drewnianą skrzynię, obitą cienką blachą.

Gdy zaciękwieni jej zawartością zdołali otworzyć, przerażonym ich oczom ukazały się pościartowane zwłoki ludzkie, owiarte w papier. Straszna ta skrzynia wielkości średniego kutra, przekazana została władzom policyjnym.

Już pobieżnie oględziny tych ludzkich szczątków zdołały ustalić że chodzi tu o zwłoki 25—30-letniej kobiety, pozostające w wodzie przez kilka tygodni.

Przy trupie nie znaleziono żadnego śladu, który ułatwiłby rozpoznanie tożsamości zeszczonego ciała, szczególnie twarz z wybitnymi zębami, wskazują na ostrożność zbrodniarza w tym kierunku. Z kawała zwieszającego się ze skrzyni sznura można wnioskować, że był doń przywiązany kamień, do zapiekania skrzyni służący. Sznur ten został zerwany przypadkowo i to stało się powodem wypłynięcia tej straszliwej trumny na powierzchnię.

Rozpoznanie zwłok nastęczy w ten sposób kolosalne trudności i może je rozwiązać dopiero szczęśliwy traf. W terminie ostatnich 2 miesięcy t. j. w czasie, kiedy przypu-

szeszalnie dokonano tej zbrodni, zginęło bez wieści w samym Paryżu 65 osób, z tego 20 kobiet w wieku 25—30 lat.

Jedynie więc szczegółowe rozpatrzenie okoliczności towarzyszących tym zaginięciom, będzie mogło doprowadzić władze śledcze do ustalenia osoby zamordowanej i jej zbrodniarza.

Przenicowane twarze

Pewien młody lekarz, mieszkający w Chicago, nie miał praktyki.

Długi czas siedział w swym gabinecie, oczekując napróżno pacjentów, aż wreszcie postanowił iść na spotkanie swej fortuny.

Przyszło mu do głowy, że los niedarmo uczynił go mieszkańcem Chicago, miasta mającego największą liczbę przestępców na świecie.

Skoro nienezcwi chorzy nie eną jego po mocy, może ma ją ofiarować mniej uczciwym chociażby i zdrowym. Lekarz przypomniał sobie, że potrafi za pomocą rozmaitych środków zmieniać nie do poznania twarz człowieka. Postanowił z tego skorzystać.

Iluz to przestępców, ukrywających się

przed policją, prześladowanych przez listy gończe, dałoby wiele za zmianę swej twarzy.

Lekarz poświęcił się nowemu zawodowi.

Za 100 dolarów zmieniał twarz nie do poznania. Z dużych nosów robił małe, a z małych duże; oczom nadawał inny kształt, inny wyraz, inną barwę; zmieniał usta, czerę włosów, słowem — robił cuda.

Za te dziwy właśnie go aresztowano. Zdradził go jakiś niedostatecznie zmieniony klient.

Pan doktor, który tak pięknie „przenicował” niejedną twarz, posiedzi w więzieniu, w gronie swych pacjentów.

—000—

WĘGIEL

górnosląski i dąbrowiecki
opałowy i fabryczny
poleca ze składu i wagonowo

„ELIBOR”

Sp. Akc. Handl.-Przemysł. Ł. J. BORKOWSKI
Oddział w Łodzi, Kilińskiego 70, tel. 101-73

GUSTAW MAUCH

BIURO ELEKTROTECHNICZNE i WARSZTATY REPARACYJNE

ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 240. Tel. 213-62

Przedstawicielstwo angielskiej wytwórni węglowych

saczotek Morgana w Londy nie

REPARACJE

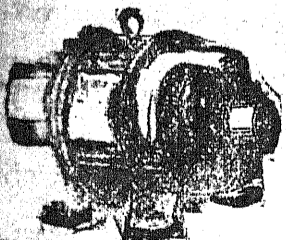
Elektrycznych motorów, dynamomaszyn, transformatorów, chłodzących i ogrzewających aparatów jak również podobne roboty fachowe

ZAKŁADANIE

i konserwacja pieców i osłon.

INSTALACJE

oświetleniowe, prądu wysokonapięciowego, elektrycznych zegarów, przyrządów kontrolujących, telefonów i urządzeń sygnalizacyjnych.



skład materiałów elektrycznych, motorów i dynamomaszyn w każdej wielkości

KURSY

Kroju, Szycia, i Robót Ręcznych
MARJI PUTOWEJ

ul. Piotrkowska 103

parter oficyna II wejście.

Niewiele tego typu mamy w Polsce szkół, a w Łodzi jest pierwszą i jedyną uczelnią dla Pań z inteligencji, gdzie pięknych artystycznych robót nauczyć się można. Nasze Panie przeplacają mnóstwo miłych drobniaków, które same z łatwością i zadowoleniem wyrabiać potrafią.

Zapis nowych aspirantek, informacje i prospekty codziennie od 1—4 pp. Lekcje rano, po poł. i wieczorem. Kurs dwuletni. Pojedyncze działy zależne od umowy i na godziny. Na mocy reskryptu, Min. W. i O. P. za Nr. T. Z. 7363/27 absolwentki otrzymują świadectwa. Kierownictwo spoczywa w ręku Mistrzyni Cechu Łódzkiego, byłej uczennicy B. HERSEGO w Warszawie, długoletniej nauczycielki szkół średnich i powszechnych.

Dla przyjezdnych mieszkanie zapewnione.

Zakład brawiecki męski

F. CHOJNACKI

Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 59

Telefon 173-94

Telefon 173-94

przyjmuje wszelkie zlecenia na sezon JE-SIENNY i ZIMOWY PODŁUG NAJNOWSZYCH MODELI oraz ROBOTY FUTRZANE

Wykończenie pierwszorzędne Ceny przystępne

DO PP. PIEKARZY.

O ile chcecie zadowolić Waszych Klientów, używajcie tylko oryginalne podwójnie oczyszczone

K A U K A S K I E O L E J E SŁONECZNIKOWY I KOTONOWY

które zostały uznane za najlepsze, najsmaczniejsze i bardziej tłuste od innych olejów i masła roślinnego.

Otrzymać można w detalicznej sprzedaży we wszystkich sklepach kolonialnych i kładach olejów.

Sprzedaż beczkowa odbywa się
T-wo. dla Handlu i Przemysłu
„NAFTOCHEM”

Sp. z o. o. w Warszawie
Oddział w Łodzi
NOWOMIEJSKA 4, tel. 101-74

BANK Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. —: Ewangelicka 16 15

przyjmuje z oprocentowaniem

Wkłady oszczędnościowe w Złoty

z wymówieniem i na każde żądanie.

Wkłady oszczędnościowe w Dolarach

innych walutach obcych, zwrotnie w Dolarach itp.

ZAJĄTWIA WSZELKIE OPERACJE BANKOWE

BANK DEWIZOWY.

Wynajem kasetek stalowych (SAFES)

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

WAKŁAD Tapicersko-Stolarski B-ci GABAŁOW Sienkiewicza 40 i Skład Mebli NAWROT 8 polecamy na dogodnych warunkach urządzenia pokojowe oraz pojedyncze meble również posiadamy na składzie otomany, tapczany, fotele, krzesła, stoły i t. d.

RIZUTERJA, zegarki na raty, ceny gotówkowe. „Preciosa” Piotrkowska 132 w podwórzu 2711

Posady i prace

POTRZEBNA młoda osoba do sprzątania wieczorami prania u samotnego. Oferty do Rozwoju pod „40” 1452—1

DOLNI krawcy i podre-ezni potrzebni ul. Wólczajska Nr. 75 m 34 1450—2

Zagubione dokum.

ACIEJEWSKI Józef zagubił dowód osobisty oraz wyciąg z ksiąg stałej ludności w Łodzi 1448—3

Różne

MARMONY słynnej chiromantki telepatki zapytaj co Cię czeka w przyszłości rady i wskazówki od 10-7 6-go Sierpnia 18. m. 3 front. 1412—1

MAM do wypożyczenia na 1-szy Nr. hipoteki 1000 dolarów. Procent od umowy. Oferty pod „pewna lokata” do Rozwoju 1454—1

Odpadki papieru do sprzedania

Wiadomość w administracji „Rozwój”

SKLEP

KAZIMIERZ Zielonko
Al. KOŚCIUSZKI 37

poleca: pończochy jedwabne, fildecos skarpetki męskie, pończochy dziecięce reformy, rękawiczki wełniane swetry i pończochy Cena bardzo przystępna, oraz przyjmuje pończochy do reperacji.

Wózki dziecięce

Łózka metalowe

Materace wyścielane, higieniczne spręż. „PATENT” do mebl. 16tek

Wyżymaczki amerykańskie

Umywalki, amerykańskie

Krzeselka dziecięce

ROWERY w wielkim wyborze

Na dogodnych warunkach

W Fabrycznym składzie

„DOBROPOL”

Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

...SZEWCY...

Najtaniej nabyć można

skóry w każdej ilości

w Spółce Szevców

PIOTRKOWSKA 79

Al. KOŚCIUSZKI 22

Tel. 158-88

(Specjalność: detaliczne

sprzedaż zelówek trwałych na wodę

UWAGA! UWAGA!

Państwowi urzędnicy - czki

Na raty! Na sześciomiesięczne spłaty!

Pierwszorzędne płaszcze damskie i męskie, obuwie, firanki, kapy

wełniane i bawełniane towary,

bieliznę męską i damską, kołdry,

ohodniki, dywany, torby, parasole

ki, białe towary i galanteryjne

swetry, śniegowce, kolesze

poleca firma

KREDYT” Nawrot 15 1 p.

Buchalter-bilansista

dobry organizator i znawca spraw podatkowych przyjmuje prowadzenie, zakładanie i zamknięcie ksiąg handlowych. Zestawienie bilansów, likwidację przedsiębiorstw oraz wszelkiego rodzaju kontroli

Adres: ul. ANDRZEJA 33 m. 10,

Czy chcecie być zadowoleni z waszego obuwia

osiągniecie to kupując tylko w firmie

Stanisław GROCHA

Łódź, Andrzeja Nr. 9.

Na składzie wybór obuwia własnego wyrobu, najnowszych fasónów z materiałów krajowych i zagranicznych PO CENACH ZNIZONYCH.

Dla stowarzyszeń dogodne warunki



KAROL FOLKIERSKI

INZYNIER BUDOW. i GEOMETRA PRZYSIĘCZNY

Al. Kościuszki 3, I p

Tel. 102-15 Od 1 do 3 i od 5 do 7

Roboty pomiarowe, parcelacje i t. p.

Projekty budow., nadzór techniczny, żelbetniarstwo

Plany przyłączeń do sieci kanalizacyjnych

Porada prawno-administr. w sprawach technicznych

UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWISCI

PAWEŁ KIN, KAROLA III piętro

Rozpoczęcie nowych kursów:

Księgowości | Stenografii
Korespondencji | Pisania na maszynie
Arytmetyki handlowej | Języków

B. RUSSKA

DEUCOLETANIA NAUCZYCIELKA

Udziela lekcji buchalterji, arytymetyki handlowej i korespondencji

Udziela również lekcji pisania na maszynie różnych najnowszych systemów z dokładnym omówieniem konstrukcji i hektografji.

Łódź, ul. Kilińskiego (Widzewska) 89 m. 8 front (obok poczty)

J. MOSZKOWICZ

ZAWADZKA 22 Tel. 137-30

wrócił z Paryża

z najnowszymi medalami futrzakami i sukienkami, najznakomitszych domów: CHANELLE, PAUL TOU, BERNARD, DRECAULT, PAQUIN.

CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 25 gr. zwyczajne 14 gr., nekrologi 30 gr., komunikaty 20 gr. Wiersz milimetrowy lub jego miejsce Drobnie ogłoszenia bezterminowe 10 gr. za wyraz, duże litery 50 gr. najmniejsze ogłoszenie 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łam. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 7-ej po 7-ej 50 proc. drożej. Za nowe wychodzenie ogłoszeń admin. nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje przedtem przyjęte ogłoszenie bez uprzedniego zamknięcia. „Rozwój” można zamawiać w Zgierzu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.

Redaktor Naczelny i Wydawca inż. T. Czajewski

W tłoczni T. Czajewskiego

Redaktor odp. J. Grzegorzewska